

## *Do lasu*

*Żonko, pojedźmy sobie jutro rano do swojego lasu,  
Podobno są grzyby, a mamy trochę wolnego czasu.  
Ty pochodzisz za grzybami, a ja karpę wykarczuję,  
Bo kończy się podpałka, a sztuczna droga kosztuje.*

*Wio gniady ruszaj za godzinę będziesz odpoczywał,  
A jak ja podkopię karpę, to ty będziesz ją wyrywał.  
O spójrz Władek, przed nami z koszykiem wójta żona,  
To fajnie, zabierzemy ją do lasu, tak to pewnie ona.*

*Dzień dobry witamy, proszę siadać bo ruszamy,  
Ale mi się fajnie trafiło, a my też szczęście mamy.  
Ja proszę pana o przystanek, obok małego sklepu,  
Proszę dla konia, a to dla nas, po nim będzie klepu, klepu.*



*I już jesteśmy w lesie, i możemy mówić po imieniu,  
Posilimy się i wypijemy z tej beczułki po strumieniu.  
Zapraszam Władka miłego kierowcę do częstowania,  
A po wypiciu Daniela będzie od leśnego śpiewania.*

*Ja lubię takie towarzystwo, ale boję się często pić,  
Bo jak złapię humor, to chciała bym taką już być.  
Proszę posilajcie się, i na drugą nogę po strumyku,  
Bądź tak dobry i polej z beczułki, nasz chłopczyku.*

*Teraz Władzio pójdzie do karczowania, z konikiem,  
Panie na grzybki, pójdą z leśną melodią i nożykiem.  
Będziemy zbierać najładniejsze prawdziwki i rydze,  
A co u grzyba bardzo lubię, powiedzieć się wstydzę.*

*Tak fajnie las nam sprzyjał,  
A i humor nikogo nie omijał.  
Karpa żywica nam pachniała,  
A Dana z jej korzeni żartowała.*

*Wrzesień 2012 Leonard*